

**Renata Makarska**

Johannes Gutenberg  
Universität w Moguncji  
/ Germersheim

Tekstowa wielojęzyczność  
jako zapisywanie miejsca.  
Regionalizm, polikulturowość  
i wielojęzyczność nowej  
literatury z Europy Środkowej<sup>1</sup>

Abstract

**Textual multilingualism, or inscribing a place. Regionalism, policulturalism, and multilingualism in a new Central-European literature**

The main issue of the article are the forms and functions of multilingualism (or textual hybridization) in contemporary Czech and Polish novel. The multilingualism of *Drach* by Szczepan Twardoch and *Obyčejné věci* by Jan Vrak is interpreted in terms of the former multiculturalism of Central and Eastern Europe. Finally, the problem of translation of multilingual texts is discussed.

**Słowa kluczowe:** Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński, Szczepan Twardoch, Jan Vrak, tekstowa wielojęzyczność, przekład wielojęzyczności, obcość, Drach, pogranicze

**Keywords:** Upper Silesia, Cieszyn Silesia, Szczepan Twardoch, Jan Vrak, textual multilingualism, translation of multilingual text, strangeness, Drach, borderland

---

<sup>1</sup> Fragmenty niniejszego artykułu były publikowane w dwóch miejscach: jako *Regionalismus, plurikulturalita a vícejazyčnost nové středoevropské literatury*, „Česká literatura” 2014, nr 6, oraz jako „Kochanka Norwida” i „krooa, krooa” – *hybrydyczna twórczość pisarzy wielojęzycznych (Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki i Radek Fridrich)* [w:] *Region a tożsamości transgraniczne*, red. M. Mikołajczak, K. Sawicka-Mierzyńska, D. Zawadzka, Kraków 2016.

Termin „wielojęzyczność” czy „wielojęzyczność literatury” kojarzymy najczęściej z autorami piszącymi w dwóch czy więcej językach, obdzielającymi tymi językami bądź różne gatunki tekstów, bądź różne fazy twórczości i życia. W przypadku polskiej literatury jednym tchem można wymienić tych najbardziej znanych: Stanisława Przybyszewskiego, Tadeusza Rittnera, później też Stefana Themersona, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, a na początku XXI wieku choćby Sokrata Janowicza, Ewę Kuryluk czy Dariusza Muszera. Przyczyną zmiany języka jest często (przymusowa czy dobrowolna) emigracja, to przypadek chyba najbardziej znany, ale też wielokulturowa przestrzeń, w którą autorzy wrastają przez biografię; to sytuacja choćby Tadeusza Rittnera czy Sokrata Janowicza. Choć decyzja o zmianie języka (czy rozszerzeniu palety języków) jest zawsze indywidualna, to jednak wspiera ją powszechność ruchów migracyjnych i tzw. społeczna wielojęzyczność (termin Georga Kremnitz)<sup>2</sup>. Społeczna wielojęzyczność, czyli wielojęzyczność nie jednostek, lecz całych grup czy warstw społecznych, to przypadek z jednej strony historycznych już wielokulturowych mocarstw (jak choćby Austro-Węgier i usytuowanej w nich Galicji), ale też dzisiejszych państw wielojęzycznych (Kanada czy Szwajcaria), z drugiej zaś strony – regionów pogranicznych (Śląsk Cieszyński czy Białostoczczyzna). Językowe biografie mieszkańców takich wielokulturowych i wielojęzycznych obszarów mogą mieć oczywiście różny przebieg, jednak Gilles Deleuze i Félix Guattari wskazują w eseju *Kafka. Pour une littérature mineure* (1975)<sup>3</sup> na czteroczęściowy model, który wydaje się przydatny do opisu takich biografii. Podczas gdy pierwszy język (wernakularny) jest językiem miejscowym i rdzennym, który jednostka opanowuje na samym początku (to język dzieciństwa), a kolejny (wehikularny) wiąże się już z ruchem na zewnątrz i z migracją (to język edukacji), to język trzeci (referencjalny) odnosi się do szerszego kręgu kulturowego, a czwarty (mityczny) związany jest z tradycją religijną. Model ten, choć bardziej przystający do społeczeństw długiego wieku XIX niż początku wieku XXI, może być również użyteczny dla dzisiejszych badań, zrywa on bowiem na dobre z wyobrażeniem o jednym języku ojczystym.

Pisarze wychowani w wielojęzycznych państwach czy regionach nie muszą wprawdzie tej wielojęzyczności w żaden sposób wykorzystywać do celów artystycznych, mogą się jednak stać pisarzami dwujęzycznymi, mogą też – pisząc właściwie w jednym języku – włączać do swych tekstów inne języki, dialekty, gwary (na różnych prawach i w różnym celu). Ten drugi fenomen, któremu poświęcony jest mój artykuł, nazywam za praskim kulturoznawcą Petrem Marešem „wielojęzycznością tekstową” (textová vícejazyčnost)<sup>4</sup>. Choć zjawisko to jest w ostatnich dziesięcioleciach opisywane przez wielu

---

<sup>2</sup> G. Kremnitz, *Gesellschaftliche Mehrsprachigkeit: institutionelle, gesellschaftliche und individuelle Aspekte*, Wien 1990.

<sup>3</sup> G. Deleuze, F. Guattari, *Kafka. Pour une littérature mineure*, Paris 1975. Model ten naukowcy podają za Henrim Gobardem.

<sup>4</sup> Por. P. Mareš, „Also: NAZDAR!”. *Aspekty textové vícejazyčnosti*, Praha 2003.

naukowców różnej proweniencji i – co za tym idzie – posiada wiele nazw oraz definicji, decyduję się na termin Mareša, żeby podkreślić równoległość obu tendencji: pisarstwa wielojęzycznego (wielojęzycznych pisarzy) i wielojęzyczności tekstowej (wielojęzycznych tekstów).

Choć zjawisko to nie jest w kulturze polskiej niczym nowym (przypomnę choćby modę na makaronizowanie w epoce baroku i walkę z nim „oświeconych” Polaków), studiów nad nim, skupiających się na literaturze XX i XXI wieku, jest bardzo niewiele. Jeszcze w latach trzydziestych XX wieku do takich badań namawiała Stefania Skwarczyńska, jej tekst wydaje się jednak ostatnim tak zdecydowanie opowiadającym się po stronie wielojęzyczności (czy też: makaronizmu)<sup>5</sup>. Ten brak uwagi może być spowodowany ujednocnieniem kulturowym i językowym Polski po roku 1945: wielojęzyczność to przede wszystkim wielokulturowość i wieloetniczność. Do owego ujednocnienia przyczyniły się nie tylko Zagłada i wypędzenia (zarówno wypędzenia Niemców, jak i – w przypadku Polski – ludności z Kresów<sup>6</sup>), lecz także restrykcyjna polityka mniejszościowa w wielu państwach bloku wschodniego. O Polsce mówiło się w tym czasie, że pod względem narodowościowym jest „czysta niczym szklanka wody”<sup>7</sup>: jednokulturowość stała się modelem pożądanym społecznie, pojęcie mniejszości narodowych nawet nie pojawiało się w konstytucji. Po roku 1989 widoczny jest w Polsce proces powracania do wielokulturowości czy też proces nowego mieszania kultur: podkreślania wielokulturowości całych regionów lub pojedynczych biografii. W procesie tym bierze udział również literatura posługująca się właśnie wielojęzycznością tekstową.

Wielojęzyczność ta może pełnić różne funkcje, w prezentowanych przeze mnie tekstach (*Obyčejné věci* Jana Vraha, 1989; *Drach* Szczepana Twardocha, 2014) jest ona albo wyrazem protestu wobec jednojęzycznej kultury oficjalnej (również wobec automatyzmu języka), albo sposobem „zapisywania” konkretnego (wielokulturowego) miejsca<sup>8</sup>. W analizie skupiam się nie tylko na przykładach literatury polskiej, ale też czeskiej, by pokazać, że to zjawisko jest być może typowe dla całej Europy Środkowo-Wschodniej na początku XXI wieku. Czeska literatura w ten sposób „zapisuje” językowo przede wszystkim swoją północną granicę: to Śląsk Cieszyński, ziemia hulczyńska

---

<sup>5</sup> S. Skwarczyńska, *Estetyka makaronizmu* [w:] *Prace ofiarowane Kazimierzowi Wójcickiemu*, Wilno 1937, s. 337–370.

<sup>6</sup> Do 1949 r. z PRL zostało wypędzonych około 3,2 miliona Niemców, zaś w latach 1944–1946 „repatriacji” do republik sowieckich poddano sporą grupę Ukraińców (ok. 500 tys.) i Białorusinów (36 tys.). Por. S. Łodziński, *Polityka wobec mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce w latach 1945–2008* [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej*, red. S. Dudra, B. Nitschke, Kraków 2010, s. 13–34.

<sup>7</sup> S. Łodziński, *Równość i różnica. Mniejszości narodowe w porządku demokratycznym w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2005.

<sup>8</sup> Sformułowanie „zapisywanie miejsca” zapożyczyłam od Elżbiety Dutki z jej publikacji *Zapisywanie miejsca. Szkice o Śląsku w literaturze przełomu wieków XX i XXI*, Katowice 2011.

czy Złote Góry (por. poezję Radka Fridricha czy powieści Jana Vraha i Petra Čichonia<sup>9</sup>), polska – wschodnią (pogranicze polsko-białoruskie: Sokrat Janowicz, Michał Androsiuk, Ignacy Karpowicz<sup>10</sup> i polsko-ukraińskie: Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki<sup>11</sup>) i południową (Stefan Szymutko, Aleksander Nawarecki oraz – od niedawna – Szczepan Twardoch<sup>12</sup>).

## I. Od wielojęzyczności społecznej do tekstowej wielojęzyczności

W ostatnich dziesięcioleciach literaturoznawstwo interkulturowe (germanistyka, romanistyka, anglistyka) coraz intensywniej zajmuje się literaturą wielojęzyczną czy hybrydyczną: kilka języków w obrębie jednego dzieła łączy głównie literatura byłych obszarów kolonialnych czy też literatura migracyjna (znana również jako inter- lub transkulturowa). Nie jest to zjawisko nowe, w swojej historii przechodziło różne etapy akceptacji czy też konsekwentnego odrzucania: barbaryzmy (w antyku) albo późniejsze makaronizmy (w średniowieczu i okresie baroku) nie cieszyły się dobrą opinią, czystość językowa dzieł była wartością nadrzędną. „Wielojęzyczność tekstowa” nie musi jednak koniecznie mieć związku z dzisiejszymi migracjami i globalizacją, może się ona odwoływać do typowej dla niektórych regionów wielojęzyczności społecznej (która jest oczywiście wynikiem wcześniejszych migracji lub kontaktów językowych).

W Galicji czasów Cekanii prototypem pisarstwa wielojęzycznego, jak i wielojęzyczności tekstowej były literatury małych kultur, a wśród nich szczególnie literatura żydowska; ich z reguły wielojęzyczni przedstawiciele mogli wybierać między językami, w których będą aktywni literacko, często byli oni również tłumaczami<sup>13</sup>. Dziś wielojęzyczność tekstową promuje tzw.

<sup>9</sup> R. Fridrich, *Řeč mrtvejch/Die Totenrede*, Děčín 2001; *idem*, *Krooa krooa*, Brno 2011; J. Vrak, *Obyčejné věci*, Olomouc 1989; P. Čichoň, *Slezký roman*, Brno 2011.

<sup>10</sup> S. Janowicz, *Wielkie miasto Białystok*, wyb. i red. J. Litwiniuk, przeł. T. Dżugaj *et al.*, Warszawa 1973; *idem*, *Ojczystość. Białoruskie ślady i znaki*, wybór i oprac. R. Traba, Olsztyn 2001; M. Androsiuk, *Wagon drugiej klasy*, Białystok 2010; I. Karpowicz, *Soňka*, Kraków 2014.

<sup>11</sup> E. Tkaczyszyn-Dycki, *Imię i zamię*, Wrocław 2011; *idem*, *Kochanka Norwida*, Wrocław 2014.

<sup>12</sup> S. Szymutko, *Nagrobek ciotki Cili*, Katowice 2001; A. Nawarecki, *Lajerman*, Gdańsk 2011.

<sup>13</sup> Por. G. Deleuze, F. Guattari, *Kafka. Pour une littérature...*; R. Makarska, *Mehrsprachigkeit oder Mischsprachigkeit. Ostgalizische Literatur Anfang des 20. Jahrhunderts* [w:] *Kulturgrenzen in postimperialen Räumen. Bosnien und Westukraine als transkulturelle Regionen*, hg. von A. Kratochvil *et al.*, Bielefeld 2013, s. 141–163; D. Lamping, *Zweisprachigkeit und Interkulturalität in der jüdischen Literatur. Zum Problem des „literarischen Internationalismus”* [w:] *Aspekte der Globalisierung*, hg. von M. Schmitz-Emans, M. Schmeling, Würzburg 1999, s. 247–258. Por. też M. Pollack, *Jüdische Übersetzer, Autoren und Kritiker als Mittler zwischen der deutschen und polnischen Literatur*,

nowy regionalizm<sup>14</sup>, którego przejawem jest wzrost zainteresowania regionalną historią, geografą kulturową, lokalnymi dialektami i wielojęzycznością właśnie. Przykładem takiego regionalistycznego myślenia mogą być zarówno teksty literackie, jak i koncepty literaturoznawcze, choćby ponadjęzykowy kanon „literatury śląskiej” zaproponowany przez Zbigniewa Kadłubka (2011)<sup>15</sup>. Za reprezentantów „nowego regionalizmu” można uznać autorów poruszających się w obszarach przygranicznych, ale też pomiędzy językami, np. Michała Androsiuka, Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego czy – ostatnio – właśnie Szczepana Twardocha.

Wydobywanie lokalnej wielojęzyczności na powierzchnię literatury można zaobserwować też w literaturze czeskiej ostatnich dziesięcioleci. Zjawisko to ma w Czechach o wiele dłuższą tradycję i nie chodzi tu jedynie o podkreślanie artystycznych walorów gwar czy dialektów, tzw. lokalny koloryt, ale o regionalną tożsamość, wyrażaną m.in. przez język. Za prekursora takiej działalności literackiej (i jej najważniejszego reprezentanta) można uznać Ondřeja Ľysohorskiego (1905–1989; wł. Erwina Goja), który – propagując „śląskość” – wprowadził do literatury tzw. język laski<sup>16</sup>. Ľysohorsky jest do dziś środkowoeuropejskim guru, którego śladami pielgrzymują śląscy wielojęzyczni pisarze<sup>17</sup>. Grono współczesnych czeskich autorów odwołujących się do wielojęzyczności opisywanych regionów jest całkiem spore, to między innymi wspomniani już Jan Vrak (właściwie Tomáš Koudela), Petr Čichoň, Radek Fridrich czy autor scenariusza do „noweli graficznej” *Alois Nebel* Jaroslav Rudiš<sup>18</sup>. Często jest to wielojęzyczność czesko-niemiecka, jak na obszarach zamieszkiwanych przed rokiem 1945 przez Niemców sudeckich (w poezji Fridricha), ale też wielojęzyczność Śląska Cieszyńskiego (Vrak), ziemi hulczyńskiej (Hlučínsko; Čichoň) czy regionu Jesioników (Jeseniky; Rudiš). Osobnym fenomenem jest w tym kontekście autor ukrywający się pod pseudonimem Ostravak Ostravski, który od 2004 roku prowadzi niezwykle popularny blog w lokalnym ostrawskim dialekcie<sup>19</sup>.

---

„TRANS. Internet-Zeitschrift für Kulturwissenschaften” 2004, nr 15, [http://www.inst.at/trans/15Nr/03\\_5/pollack15.htm](http://www.inst.at/trans/15Nr/03_5/pollack15.htm) [dostęp: 13.08.2014].

<sup>14</sup> Por. serię wydawnictwa Universitas „Nowy Regionalizm w Badaniach Literackich” i projekt kierowany przez Małgorzatę Mikołajczyk i Elżbietę Rybicką, <http://nowyregionalizm.com.pl/> [dostęp: 29.02.2016].

<sup>15</sup> *99 książek, czyli mały kanon górnośląski*, red. Z. Kadłubek, Katowice 2011.

<sup>16</sup> Por. na ten temat R. Makarska, *Polsko-czeskie pogranicza kulturowe po 1989 roku* [w:] *Nowy regionalizm w badaniach literackich*, red. M. Mikołajczak, E. Rybicka, Kraków 2012, s. 245–262.

<sup>17</sup> Por. R. Makarska, *Podróż jako lektura. Wyprawy zmysłowe, intelektualne i intertekstualne*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2014, nr 5, s. 157–171.

<sup>18</sup> Por. polskie wydanie komiksu: J. Rudiš, Jaromír 99, *Alois Nebel: Biały Potok, Dworzec Główny, Złote Góry*, przeł. M. Słomka, Poznań 2007.

<sup>19</sup> Do dziś pozostaje przedmiotem spekulacji, kto się ukrywa pod tym pseudonimem. Popularność blogu jest jednak tak wielka, że ukazały się drukiem jego fragmenty (*Deník Ostravaka*) wraz z wersją audio.

## II. Studia nad tekstową wielojęzycznością

Studia na temat „tekstowej wielojęzyczności” prowadzą dziś równolegle badacze różnych proveniencji, stąd wielość ujęć badawczych i nazw tego zjawiska. W niniejszym artykule skupię się przede wszystkim na stanie badań w Niemczech i Europie Środkowo-Wschodniej. Niemiecka germanistka Monika Schmitz-Emans pisze w 2002 roku w tomie wydanym wraz z Manfredem Schmelingiem<sup>20</sup> o „literaturze multilingualnej” („multilinguale Literatur”), zapewne pod wpływem badaczy anglojęzycznych („Multilingualism”)<sup>21</sup>. Dwa lata później (2004) proponuje kolejny termin: „wielojęzyczność literatury” („Vielsprachigkeit der Literatur”)<sup>22</sup>. Esther Kilchmann wprowadza we wstępie do numeru „Zeitschrift für interkulturelle Germanistik” poświęconego właśnie wielojęzyczności tekstowej termin „pisanie heterolingualne” („heterolinguales Schreiben”)<sup>23</sup>. Petr Mareš analizuje na przykładzie czeskiej literatury XX i XXI wieku „tekstową wielojęzyczność” („textová vícejazyčnost”)<sup>24</sup>, a komparatysta Dieter Lamping używa w odniesieniu do literatury żydowskiej z Europy Środkowo-Wschodniej pojęcia „mieszanki językowej” („Sprachmischung”)<sup>25</sup>. Johann Strutz i Peter Zima (1996), niezajmujący się literaturą migracyjną, lecz regionalną (w Istrii), posługują się terminem „polifonii literackiej” („literarische Polyphonie”)<sup>26</sup>. Arndt, Naguschewski i Stockhammer (2007) tworzą zaś pojęcie „innojęzyczności” („Anderssprachigkeit”) i „egzofonii” („Exophonie”)<sup>27</sup>, przy czym nie chodzi im tylko o obecność obok siebie kilku języków w jednym tekście, lecz raczej o związki między nimi. Badacze piszą więc o „językowych mieszankach, (po)plątaniach, o komunikacji

<sup>20</sup> *Multilinguale Literatur im 20. Jahrhundert*, hg. von M. Schmeling, M. Schmitz-Emans, Würzburg 2002.

<sup>21</sup> Por. R. Grutman, *Multilingualism and Translation* [w:] *Encyclopedia of Translation Studies*, red. M. Baker, London–New York 1998, s. 157–160; *idem*, *Multilingualism* [w:] *Encyclopedia of Translation Studies*, red. M. Baker, G. Saldanha, London–New York 2009, 182–185.

<sup>22</sup> M. Schmitz-Emans, *Literatur und Vielsprachigkeit*, Heidelberg 2004.

<sup>23</sup> E. Kilchmann, *Mehrsprachigkeit und deutsche Literatur. Zur Einführung*, „Zeitschrift für interkulturelle Germanistik” 2012, nr 2, s. 11–19. Por. *eadem*, *Poetik des fremden Wortes. Techniken und Topoi heterolingualer Gegenwartsliteratur*, „Zeitschrift für interkulturelle Germanistik” 2012, nr 2, s. 109–129.

<sup>24</sup> P. Mareš, „Also: NAZDAR!”..., *idem*, *Jazykem českým. Studie o vícejazyčnosti v literatuře*, Praha 2012.

<sup>25</sup> Por. D. Lamping, *Zweitsprachigkeit und Interkulturalität...*

<sup>26</sup> *Literarische Polyphonie. Übersetzung und Mehrsprachigkeit in der Literatur*, hg. von J. Strutz, P.V. Zima, Tübingen 1996. Por. też J. Strutz, *Istrische Polyphonie – Regionale Mehrsprachigkeit und Literatur* [w:] *Literarische Polyphonie...*, s. 207–226.

<sup>27</sup> *Exophonie: Anders-Sprachigkeit (in) der Literatur*, hg. von S. Arndt, D. Naguschewski, R. Stockhammer, Berlin 2007.

łamanym językiem, o językowych palimpsestach, o pisaniu translingualnym i o kreolizacjach”<sup>28</sup>.

Warto się też zastanowić, jakie funkcje może spełniać tak rozumiana „tekstowa wielojęzyczność” czy „innojęzyczność”. Monika Schmitz-Emans we wstępie do *Literatur und Mehrsprachigkeit* wyróżnia m.in. funkcję ludyczną oraz społeczno-krytyczną. Badaczka zastanawia się też, czy tak rozumiana wielojęzyczność może być formą protestu przeciw „kulturowym hegemoniom”<sup>29</sup>. Wiele tekstów z kanonu literatury Europy Środkowo-Wschodniej posługuje się mieszanekami językowymi właśnie w kontekście krytyki kultury. Wystarczy wskazać tu powieści związane z I wojną światową: *Losy dobrego żołnierza Szwejka czasu wojny światowej*<sup>30</sup> (1921–1923) Jaroslava Haška czy *Sól ziemi* Józefa Wittlina (1935). Czasami dzieła literackie wskazują w ten sposób na wielokulturowość przestrzeni („zapisują” tę przestrzeń), w której toczy się akcja, i tym samym jej charakter. Często wielojęzyczność jest po prostu elementem charakterystyki bohaterów narracji. Węgiersko-szwajcarski literaturoznawca András Horn wskazuje też na „estetyczne funkcje mieszanek językowych” (1981)<sup>31</sup>.

Komparatystka Elke Sturm-Trigonakis zwraca ponadto uwagę na to, iż wielojęzyczne teksty mogą dążyć do deleksykalizacji utartych sformułowań i obrazów językowych, co z kolei prowadzi do przerywania ciągu automatyczności języka<sup>32</sup>. Podobną diagnozę postawiła już w roku 1937 Stefania Skwarczyńska w artykule o estetyce makaronizmu, pisząc o nim jako o „wyrafinowan[ej] form[ie] protestu przeciw nieznośnej [...] układności językowej”<sup>33</sup>.

Tak dzieje się też w analizowanych przeze mnie powieściach: próbują one zahamować automatyzm języka. Tekstowa wielojęzyczność jest w nich jednak przede wszystkim sposobem „zapisywania miejsca”. Jest też – moim zdaniem – wyrazem krytyki kultury, protestem przeciwko „jednorodności” i „jednojęzyczności” centrum.

---

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 27: „sprachliche Gemengelagen, Gemengelsprachen, gebrochenen Sprachen, Palimpsesten, translinguale Schreibweisen und Kreolisierungen”.

<sup>29</sup> M. Schmitz-Emans, *Literatur und Vielsprachigkeit...*, s. 13.

<sup>30</sup> Tak brzmi tytuł najnowszego (trzeciego) przekładu powieści Haška na język polski, jego autorem jest Antoni Kroh (Kraków 2009).

<sup>31</sup> A. Horn, *Ästhetische Funktionen der Sprachenmischung*, „Arcadia” 1981, nr 16, s. 225–241.

<sup>32</sup> E. Sturm-Trigonakis, *Global playing in der Literatur. Ein Versuch über die Neue Weltliteratur*, Würzburg 2007 (tu: „Entautomatisierung der Sprache”, s. 144).

<sup>33</sup> S. Skwarczyńska, *Estetyka makaronizmu*, s. 324.

### III. Tekstowa wielojęzyczność w literaturze polskiej i czeskiej ostatnich dziesięcioleci

#### 1. Jan Vrak, *Obyčejné věci* (1998)

„Kochana čioča Pauli umierala, meine liebe Tante stirbt, milovaná teta Pauli umírá”, czytamy w (auto?)biograficznej powieści Jana Vraaka *Obyčejné věci* [Zwyczajne rzeczy]<sup>34</sup>. Wszystkie trzy języki (polski, niemiecki i czeski) są obecne na Śląsku Cieszyńskim, tam właśnie rozgrywa się akcja powieści. Jest przy tym nieistotne, czy obcojęzyczne frazy są gramatycznie (bądź ortograficznie) poprawne, czy nie<sup>35</sup>, najważniejsze wydaje się, by czytelnik rozpoznał paralelizm językowy charakteryzujący ten region. Powieść urodzonego w 1967 roku w przygranicznej Karwinie<sup>36</sup> na Śląsku Cieszyńskim Tomáša Koudeli (Jan Vrak jest pseudonimem na użytek tej jednej książki) jest dla mnie doskonałym przykładem opisu na poły wyimaginowanego<sup>37</sup> śląskiego świata, wraz z jego językiem.

Podczas gdy niemieckie fragmenty powieści Vraaka natychmiast są identyfikowane jako niemieckie właśnie, czytelnik ma z powieściową polszczyzną problem: jest ona podawana w czeskiej ortografii i często w czeskiej wersji fonetycznej. To polszczyzna mówiona (czy raczej słuchana) przez mieszkańca pogranicza: „Jako všystkie domy jej žyča, jako všystkie domy, kturé sie na Šlonsku v ten čas přeistočaly v vygřonzle groby, v jelitach kturých možno bylo zobačyč odblaski autentých zavartošči i miar”<sup>38</sup>, mówi bohater powieści, Janusz Rosito, o swojej ciotce. Dla czeskiego czytelnika, nieznającego kraju śląsko-morawskiego, może być to lokalny dialekt, w którym porusza się on jedynie intuicyjnie. Gra z językiem i językami, jaką prowadzi w powieści Vrak, dopuszczając choćby błędną pisownię czy zapis fonetyczny, relatywizuje na pewno konwencje językowe<sup>39</sup>, ale nade wszystko zmusza czytelnika do aktywnej lektury.

Jak taki czytelnik radzi sobie z powieściową wielojęzycznością? *Obyčejné věci* czasami posługują się dubletami językowymi, pozwalającymi zrozumieć przynajmniej pojedyncze słowa: „rychle [se] učila rozumět, a tak věděla, že korkencijer je vývrtka, šraubencijer je šroubovák”<sup>40</sup>. Podobnie dzieje się

<sup>34</sup> J. Vrak, *op. cit.*, s. 39.

<sup>35</sup> Nie tylko polska fraza zawiera błędy, ale również niemiecka, poprawnie tekst musiałby brzmieć: „meine liebe Tante stirbt”.

<sup>36</sup> Z Karwiny pochodził m.in. też Gustaw Morcinek.

<sup>37</sup> Piszę tu o „wyimaginowanym świecie”, ponieważ różne literackie przedstawienia Śląska (np. u Henryka Wańka) odwołują się także do legend i lokalnych podań, por. też R. Makarska, *Polsko-czeskie pogranicza kulturowe...*

<sup>38</sup> J. Vrak, *op. cit.*, s. 21. Dla czeskiego czytelnika tekst jest natychmiast tłumaczony w przypisie.

<sup>39</sup> Zob. P. Mareš, *Jazykem českým...*, s. 162.

<sup>40</sup> J. Vrak, *op. cit.*, s. 81. „Szybko się uczyła i wiedziała, że korkencijer to korkociąg, a šraubencijer to śrubokręt”. Fragmenty powieści Vraaka w tłumaczeniu autorki.



w przypadku słowa „cherbatka”<sup>41</sup>, które zostaje wytłumaczone jako „čaj”, zaś „baječka o červonym kapturku” to oczywiście „pohádka o červené karkulce”<sup>42</sup>. Współistnienie i kontakt języków wydają się na równi tematem powieści, jak i samo pogranicze oraz historia rodzinna – zjawisko to widać nie tylko w narracji (tu często pojawiają się powtórzenia czy wyjaśnienia), ale też w licznych przypisach kierowanych do czeskiego czytelnika (rodzi się pytanie, czy są one częścią powieści, czy też towarzyszącym jej paratekstem).

Choć jeszcze na początku powieści polskie frazy są w całości tłumaczone na język czeski, najczęściej w przypisach, to w dalszych częściach narrator wystawia czytelnika na próbę i pozostawia go na pastwę polszczyzny: „Kurva mač, kogo šviňa něše, co to ma značič, chlopě, co tu robiš. Zabijym čie, něměcka šviňo, nerušaj šie, celujym v čebě, ruš šie i ustřele či tvojum gupium morde”<sup>43</sup>. Rozpracowanie takiej mieszanki językowej staje się dla czytelnika niemałym wyzwaniem. Właśnie w takich sytuacjach sprawdza się postulowana przez Edwarda Balcerzana „dyrektywa translacyjna”<sup>44</sup>: czytelnik nie otrzymuje gotowych rozwiązań, sam musi ich aktywnie szukać.

*Obyčejné věci* można czytać też jako powieść polifoniczną, świadomie posługującą się różnymi rejestrami stylistycznymi, w tym odmianami języka czeskiego: „Odpowiednikiem języka literackiego jest tu raz mówiony język czeski [obecna čeština], raz zaś śląski dialekt ze środkowych Moraw czy też lokalne narzecze”, pisze Mareš<sup>45</sup>. Taka wielość języków i wariantów językowych sprawia, że trudno przypisać fragmenty narracji konkretnym (własnym czy też obcym) głosom. Tekstowa wielojęzyczność „zapisuje” konkretny region, definiuje też jego mieszkańców, którzy posiadają podobnie wielokrotne tożsamości. Przez tę mieszankę czy nawet pomieszanie języków bardziej zrozumiałe stają się pytania narratora: „kim jestem, jaki jest mój język, gdzie jest miasto, w którym się urodziłem i w którym umrę”<sup>46</sup>. Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

## 2. Szczepan Twardoch, *Drach* (2014)

Skłonność do tekstowej wielojęzyczności jest też cechą polskiej literatury, nie tylko tej z ostatnich lat. Wspominałam tu już o wielojęzycznej literaturze z Galicji, której klasycznymi przykładami są proza Stanisława Vincenza (*Na wysokiej poloninie*, 1936–1979), Józefa Wittlina (*Sól ziemi*, 1935) czy Zygmunta Haupta (choćby opowiadania z tomu *Baskijski diabeł*, 2007). W roku 2014 do pisarzy posługujących się tekstową wielojęzycznością dołą-

<sup>41</sup> Mimo nieortograficznej pisowni.

<sup>42</sup> Niektóre przykłady podaję za studium P. Mareša, *Jazykem českým...*

<sup>43</sup> J. Vrak, *op. cit.*, s. 113 n.

<sup>44</sup> E. Balcerzan, *Tłumaczenie jako „wojna światów”*. *W kręgu translologii i komparatystyki*, Poznań 2011, s. 102.

<sup>45</sup> P. Mareš, *Jazykem českým...*, s. 101 (cytaty z pracy Mareša w tłumaczeniu autorki). Poza tym autor intensywnie korzysta z funkcji przypisów dla komentarzy i dygresji.

<sup>46</sup> J. Vrak, *op. cit.*, s. 162.

czył Szczepan Twardoch: jego *Drach*, podobnie jak *Obyčejné věci* Vraha, używa trzech języków<sup>47</sup>, czyni to jednak w sposób niezwykle rozważny, dbając o poprawność zapisu, ale też rezygnując z taryfy ulgowej dla czytelnika, nie wyjaśniając mu ani śląskich, ani niemieckich pasaży. Dariusz Nowacki twierdzi nawet, że dlatego *Drach* „nie jest przyjazny czytelnikowi”<sup>48</sup>. Co ciekawe, wśród nominowanych w 2015 roku do Nagrody Nike znalazły się aż dwie „wielojęzyczne powieści”, obok *Dracha* była to *Soňka* Ignacego Karpowicza, który z kolei objaśnia każde białoruskie słowo, nawet „Hospadzi”<sup>49</sup>. Do swojego odważnego rozwiązania Twardoch odniósł się w wywiadzie z Justyną Sobolewską, mówiąc: „Brak przypisów w *Drachu* ma służyć poczuciu obcości. Brzmia w tej powieści różne języki, bo różne języki brzmią w świecie przedstawionym. Tak musi być”<sup>50</sup>. Jeden z recenzentów, Janusz Cyran, konstatuje też: czytelnik „zderza się nie tylko z obcością leksyki, ale i z komplikacją ortograficzną (samo śląskie *o* jest tu zdobione aż czterema różnymi znakami diakrytycznymi)”<sup>51</sup>. Dariusz Nowacki zwraca zaś uwagę na to, że śląski występuje tu „w kilku odmianach (archaiczny «wasserpolski» i nowsze wersje bliskiej sercu pisarza gwary)”<sup>52</sup>. Mimo tych „utrudnień” w lekturze *Drach* został dobrze przyjęty przez polskich czytelników, ukazał się już również przekład niemiecki<sup>53</sup>.

Narracja *Dracha* używa nie tylko pojedynczych niemieckich czy śląskich słów lub nazw (Wilhelmstraße, ōma, kołōcz, mannschaft, frelka, mamlas, masōrz), których znaczenia można się domyślać, ale też całych fragmentów obcojęzycznych, wobec których czytelnik często pozostaje bezradny. Rzadko pojawiają się w tekście paralelizmy językowe pozwalające zrozumieć sens obcych fraz, jak ta: „»Nur keinen Fußbreit Boden freiwillig räumen«, mówi zasada sformułowana w Sztabie Generalnym. Ani stopy ziemi dobrowolnie”<sup>54</sup>. Twardoch nie sugeruje jednak, że wszyscy bohaterowie powieści są dwu- czy trójjęzyczni, niektórzy tak (jak Josef Magnor), inni zaś nie, dlatego narracja czasami sama posługuje się tłumaczeniem, pokazując, że nie tylko czytelnik ma tu poczucie obcości.

<sup>47</sup> Czy też jak chcą niektórzy krytycy – dwóch języków i śląskiej gwary. W niniejszym artykule będę konsekwentnie pisała o trzech językach.

<sup>48</sup> D. Nowacki, *Nowa książka Twardocha. Tako rzecze drach*, „Gazeta Wyborcza” 02.12.2014, [http://wyborcza.pl/1,75475,17060965,Nowa\\_ksiadzka\\_Twardocha\\_\\_Tako\\_rzecz\\_drach\\_RECENZJA\\_.html](http://wyborcza.pl/1,75475,17060965,Nowa_ksiadzka_Twardocha__Tako_rzecz_drach_RECENZJA_.html) [dostęp: 29.02.2016].

<sup>49</sup> I. Karpowicz, *Soňka*, Kraków 2014, s. 8 i 201.

<sup>50</sup> J. Sobolewska, *Śląsk jako ciało. Rozmowa ze Szczepanem Twardochem*, „Polityka” 25.11.2014, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1600119,1,szczepan-twardoch-opowiada-o-swojej-najnowszej-powiesci-drach.read> [dostęp: 28.02.2016].

<sup>51</sup> J. Cyran, *Zła Nowina. Według Twardocha*, „Frona Lux” 2015, nr 77, <http://janusz-cyran.pl/2016/01/szkice/zla-nowina-wedlug-twardocha/> [dostęp: 29.02.2016].

<sup>52</sup> D. Nowacki, *Nowa książka Twardocha...*

<sup>53</sup> Sz. Twardoch, *Drach*, przeł. O. Kühl, Berlin 2016.

<sup>54</sup> Sz. Twardoch, *Drach*, Kraków 2014, s. 214.

- Ihr bleibt hier nicht einmal drei Tage am Leben, Schweinehunde – mówi gefreiter Piskula, który wojnę rozpoczął w dniu samej mobilizacji [...].
- Co ôn gödö? – szeptem pyta Josefa muszkieter Kaczmarek, który niezbyt dobrze mówi po niemiecku.
- Niy przeżijecie sam trzech dni, pierōny zatracone, gizdy, mamlasy – mówi gefreiter Piskula, słysząc szept Kaczmarka<sup>55</sup>.

Niektórzy bohaterowie żadnym językiem nie mówią płynnie, jak „volksturmista” Hans Burek: „Hans Burek. Słabo mówi po niemiecku. Po polsku wcale. Po śląsku jako tako, ale niechętnie i też nie najlepiej. Całe życie spędził, uprawiając regularnie zalewane przez Odrę dwanaście mórg pola we wsi Lubomia”<sup>56</sup>. Wielojęzyczność Śląska nosi w sobie jednak Josef Magnor, słowa starego Pindura, lokalnego szaleńca, powtarza – wspominając je w drodze na front – prawie w takim brzmieniu, w jakim je usłyszał: „Ström a człowiek, a sörnik sôm jedno. Takie je to nasze żywobyci na tyj zymie”<sup>57</sup>. Z Caroline Josef rozmawia zaś po niemiecku, posługując się „niemczyzną przyzwoitą, acz wyraźnie śląską, z wibrującym „r” i niewyraźnym „äu” [w słowie Fräulein – R.M.]”<sup>58</sup>.

Podczas kiedy *Obyčejné věci* nie przykładały wagi do zapisu wielojęzyczności (bo język pogranicza jest językiem mówionym), *Drach* jest pod tym względem bardzo uważny, jednak jego bohaterowie posługują się często mieszankami językowymi, raz mówiąc/pisząc po śląsku, raz po polsku, raz po niemiecku (bądź używając pojedynczych słów ze wszystkich tych języków), często w obrębie jednego zdania. Dzieje się tak np. w liście, który Josef wysyła z frontu we Francji do rodziców:

Liebe Eltern. Ociec, Mamulka a Braciki. Przyslom mie Patentknopfen piync dwaciścia a Tuste w putnie, Cygaretow abo Tabak do Fifki, yno dobry. Przyslom mie tysz jaki Handtuch, Fuzekle. Mlyka. Käse. Litewka možno by mie kupiyli, yno kaj kupić, niy wiym. Pynidzy mi pszyslom choby 10 Marek. U mie wszisko dobrze. Widzioł zech englischer Panzer. Srogi boł a szczyłoł. Jezech zdrow. Napiszom, co Doma.

Z Bogiem

Die besten Grüße

Euer Josef<sup>59</sup>.

Niemieckie słowa (liebe Eltern, Handtuch, Käse) sąsiadują tu z polskimi (litewka), zdania zaczynające się w gwarze, kończą się w języku niemieckim („Widzioł zech englischer Panzer”), ale językiem narracji jest tu zdecydowa-

<sup>55</sup> Sz. Twardoch, *Drach*, Kraków 2014, s. 212 n.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 385.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 229.

nie śląski; niemiecki (częściej) i polski (rzadziej) to języki terminologii (Panzer, Tabak, Käse, litewka) bądź stałych formułek (liebe Eltern, z Bogiem)<sup>60</sup>.

Ten list to jeden z pasaży, które nie zostaną we wszystkich szczegółach zrozumiane przez polskiego (nieśląskiego) czytelnika, ale czytelnik ten może podążyć za „dyrektywą translacyjną” i dowiedzieć się, że „Käse” to ser, a „fu-zekle” – skarpety, choć i bez tych elementów wymowa listu jako komunikatu wydaje się jasna.

Tekstowa wielojęzyczność wyraźnie zapisuje w *Drachu* konkretne miejsce, ale zapisuje też związanych z tym miejscem i z ziemią Ślązaków. Głosy krytyków w różny sposób przyporządkowują tej wielojęzyczności konkretne funkcje. Cyran zwraca uwagę na peryferyjność przestrzeni i osobność jej mieszkańców: „[w]yłania się z tego obraz osobnego i osobliwego plemienia, wcisniętego pomiędzy większe narody Niemców, Polaków i Czechów”<sup>61</sup>. Ryszard Koziołek podkreśla zaś, że gwara jest tu „ślądem ludzkiego głosu wobec nieludzko czystej polszczyzny bestii”<sup>62</sup>; ta nieludzko czysta polszczyzna to również język centrum, język (wielkiej) historii nietroszczącej się o losy prowincji, to język większości. Śląski występuje tu również jako język przez tę większość nieuznany, przypomnijmy, że w 2005 roku tylko językowi kaszubskiemu udało się zyskać status „języka regionalnego”, dlatego Koziołek pisze: „W sporze o status języka śląskiego autor czyni jedynie słuszną rzecz, pokazując jego literacką siłę”<sup>63</sup>.

#### IV. Między niemożliwością a koniecznością translacji

Co dzieje się jednak z tekstami wielojęzycznymi w przekładzie? Czy udaje się zachować, czy w jakiś sposób przetłumaczyć ową wielojęzyczność? Czy wydawcy przekładu mają dość odwagi, by motywować czytelnika do kontaktu z obcością, jaką zawsze jest wielojęzyczność? Pytanie o wielojęzyczność w przekładzie miało już swoich teoretyków. Czeski translator Jirí Levý twierdził w pracy *Úvod do teorie překlada* (1958), że język obcy używany w tekście literackim jest zazwyczaj typowy dla danego obszaru literatury, zatem też zrozumiały, lecz dla czytelnika tłumaczenia może on być zupełnie obcy, dlatego nie sposób w przekładzie zachować wielojęzyczność<sup>64</sup>. Pytanie o przekład wielojęzyczności zadawał sobie również Jacques Derrida: „Jak

<sup>60</sup> Pomijam tu opcję „ortograficzności” zapisu, który ma scharakteryzować postać Josefa Magnora.

<sup>61</sup> J. Cyran, *Zła Nowina...*

<sup>62</sup> R. Koziołek, *Śląska bestia*, „Tygodnik Powszechny”, 01.12.2014, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/slaska-bestia-25061> [dostęp: 28.02.2016].

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> Por. J. Levý, *Umění překlada*, Praha 1983, s. 126: „Cizí jazyk, běžný v prostředí, pro něž bylo dílo původně určeno, stává se pro českého čtenáře nesrozumitelným, a proto jej není možno zachovat...”.

przekładać tekst pisany na tak wiele języków na raz? W jaki sposób «oddać» efekt mnogości?»<sup>65</sup>. Kwestia możliwości przekładu „tekstowej wielojęzyczności” przypomina częściowo dawny spór o dwie opcje tłumaczenia, o których pisał jeszcze Friedrich Schleiermacher: albo zbliżamy czytelnika do tekstu (konfrontując go z obcością), albo zbliżamy tekst do czytelnika i jego kultury (i wtedy rezygnujemy ze wszelkich elementów obcości)<sup>66</sup>. Ten już historyczny spór traktujemy dziś jako część teorii kontaktu z obcym, problematyką tą zajmuje się współcześnie ksenologia. W tym kontekście niemiecki anglista i tłumacz Klaus Reichert wskazywał na „polityczny wymiar aktu translacji”<sup>67</sup>, zaś germanista Norbert Mecklenburg uważał, że dostosowywanie tekstu tłumaczenia do wymogów kultury docelowej (a zatem rezygnacja z obcości) jest „formą kulturowej przemocy”<sup>68</sup>. Jego zdaniem, różnica kulturowa powinna być w tekście świadomie zachowana i przekład musi być dla nowych czytelników tak samo łatwy/trudny do zrozumienia, jak niegdyś oryginał dla swojej publiczności<sup>69</sup>. Nie zawsze jest tak, jak chciał Levý, że oryginał jest (pod względem językowym) w pełni zrozumiały dla czytelnika autokulturowego. *Drach* jest tego dowodem.

Istnieje wystarczająco dużo przekładów, które udowodniły, że efekt wielości można odtworzyć (choć często się z niego rezygnuje), podam tu tylko – powiązane tematycznie i czasowo – dwa tytuły: to niemieckie tłumaczenie *Szwejka*, którego podjęła się prażanka żydowskiego pochodzenia Grete Reiner (*Abenteuer des braven Soldaten Schwejk*, 1926) i również niemieckie tłumaczenie *Soli ziemi* Wittlina autorstwa Izydora Bermana (*Das Salz der Erde*, 1937)<sup>70</sup>. Berman nie widział problemu w zachowaniu tekstowej wielojęzyczności w przekładzie i dbał też o to, by czytelnik się w tej wielojęzyczności dobrze orientował<sup>71</sup>. Niemiecka tłumaczka *Szwejka* miała o wiele trudniej-

<sup>65</sup> J. Derrida, *Wieża Babel* [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. P. Bukowski, M. Heydel, przeł. A. Dziadek, Kraków 2009, s. 380.

<sup>66</sup> F.E. Schleiermacher, *Methoden des Übersetzens* [Ueber die verschiedenen Methoden des Uebersetzens] [w:] *Das Problem des Übersetzens*, hg. von H.J. Störig, Darmstadt 1973, s. 38–70.

<sup>67</sup> K. Reichert, *Zur Übersetzbarkeit von Kulturen – Appropriation, Assimilation oder ein Drittes?*, „Sprache im technischen Zeitalter” 1994, nr 32, s. 172.

<sup>68</sup> N. Mecklenburg, *Das Mädchen aus der Fremde. Germanistik als interkulturelle Literaturwissenschaft*, München 2008, s. 292.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 290: „Dla czytelnika heterokulturowego tekst powinien być tak samo zrozumiały (dostępny) jak dla czytelnika autokulturowego”.

<sup>70</sup> Ani Grete Reiner, ani Izydor Berman nie przeżyli drugiej wojny światowej.

<sup>71</sup> W jednym miejscu dodał na przykład element graficzny, podkreślając w ten sposób obecność języka ukraińskiego w tekście; chodzi tu o komunikat „Strzeż się pociągu! / *Sterehty sia pojizdu!* / *Achtung auf den Zug!* / *Sama la trenu!*” (Józef Wittlin, *Sól ziemi*, Wrocław 1991, s. 52), który Berman tłumaczy w następujący sposób: „Achtung auf den Zug! / *Strzeż się pociągu!* / Позір! Стерегтця поїзду! / *Sterehty sia pojizdu!* / *Sama la trenu!*” (J. Wittlin, *Die Geschichte vom geduldigen Infanteristen*, aus dem Polnischen von I. Berman et al., über den Autor von A. Lawaty, Frankfurt am Main 1986, s. 63). Por. też:

sze zadanie: musiała przetransponować do przekładu nie tylko specyficzną niemczyznę oryginału, ale też różne poziomy stylistyczne języka czeskiego. Na podstawie niemieckiego, jakim mówiono na praskiej Malej Stranie, Grete Reiner stworzyła osobny język, który pomógł powieści stać się bestsellerem i za który jednocześnie była mocno krytykowana<sup>72</sup>.

Co dzieje się w niemieckim przekładzie *Dracha*? Jakie kłody rzuca czytelnikowi pod nogi tłumacz Olaf Kühl? Kühl, który przekładał Gombrowicza i Masłowską, nawet nie myśli rezygnować z tej wielości. Przytoczony poprzednio list Josefa Magnora do rodziców brzmi w przekładzie następująco:

Voater, Mamulka un Briederla. Schickt mir Patentknifel finfunzwanzig un Schmalz inne Bichse, Zigaretten oder Pfeifentobak, aber guten. Schickt mir auch ein Handtuch, Fusseckle. Melech. Kees. Eine Litewka kenntet ihr mer kaufen, wees nur nich, wo. Geld schickt mir, wenigstens 10 Mark. Bei mir ist alles gut. Ich hoob einen englischen Panzer gesehen. Er war schlimm un hoot geschossen. Ich bin gesund. Schreibt was von doaheim.

Gott sei bei Euch

Die besten Gruse

Euer Josef<sup>73</sup>.

W pogoni za świnia pijany „masörz Grolla” woła w oryginale: „Pödź sam yno, pierōnowo, zatracōno...!”<sup>74</sup>, w przekładzie zaś: „Komm schoa, Miststick, ferfletstes...!”<sup>75</sup>. Kühl nie pozostaje zatem przy „waspolskim”, tylko zastępuje go mało używanym już niemieckim dialektem z Dolnego Śląska. Z jednej strony, jest on dla niemieckiego czytelnika zrozumiały, z drugiej – brzmi wystarczająco obco, by osiągnąć podobny efekt co oryginał. *Wellflajs* zamienia się tu w *Wellfleisch*, *ciaperkapusta* w *Panschkraut*, *wuszt* w *Woscht*, *žymlōki* w *Semmelwürste*. Zamiana żywej gwary śląskiej (z którą mieszkający w Pilchowicach autor styka się na co dzień) na prawie historyczny dialekt wydaje się jednak niebezpieczną operacją, tym bardziej że pociąga za sobą też mniejsze zabiegi kosmetyczne, jak choćby ten: mówiący dialektem dolnośląskim Josef Magnor przyjeżdża wojskowym pociągiem prosto z frontu właśnie na Dolny Śląsk (Niederschlesien):

---

R. Makarska, *Wie viel Fremdheit (v)erträgt ein Text? Zur Übersetzung von Mehrsprachigkeit*, „Jahrbuch Deutsch als Fremdsprache” 2012, s. 170–184.

<sup>72</sup> Na temat niemieckiego *Szwejka* por. P. Petr, *Hašeks „Schwejk” in Deutschland*, Berlin 1963 oraz L.M. Gregor, *Haškův Švejk v překlada Grety Reinerové*, Praha 1967.

<sup>73</sup> Sz. Twardoch, *Drach*, Berlin 2016, s. 243.

<sup>74</sup> Sz. Twardoch, *Drach*, Kraków 2014, s. 12.

<sup>75</sup> Sz. Twardoch, *Drach*, Berlin 2016, s. 15.

– Sörnük je to samo co ström a człek. Podziwej se, bajtel: to je sörnük. To söm my. A to je ström. Blank to samo, pra? [...] Ström a człowiek, a sörnük söm jedno, myśli Josef Magnor dwanaście lat później, w wojskowym pociągu z Lys na Górny Śląsk<sup>76</sup>.

Das Rieh ist doas selbigte wie een Baum un een Mensch. Guck mal, Kleener: Doas ist een Rieh. Das semmer. Un doas ist een Baum. Genau daselbigte, gelt ock? [...] Baum und Mensch und Reh sind das gleiche, denkt Josef Magnor zwölf Jahre später, im Wehrmachtszug von der Leie nach Niederschlesien<sup>77</sup>.

Tekstowa wielojęzyczność jest wyzwaniem nie tylko dla czytelnika, ale również dla tłumacza. Tłumacz zaś musi najpierw przekonać do swoich rozwiązań redaktorów wydawnictwa, którzy wprawdzie lubią eksperymenty, ale – takie odnoszą czasem wrażenie – rzadko w przekładach. W przypadku *Dracha* Olaf Kühl zaproponował spójne rozwiązanie, użyty przez niego dialekt dolnośląski jest czytelnikowi obcy, a jednocześnie prawie zrozumiały; nie ma tu jednak polsko-śląsko-niemieckiej wielojęzyczności i nie ma permanentnego mieszania języków, które są częścią oryginalnego *Dracha*.

\* \* \* \* \*

Choć obie powieści – *Obyčejné věci* (1989) i *Dracha* (2014) – dzieli dokładnie 25 lat, to jednak w podobny sposób obchodzą się one z polifonią języków, a także z czytelnikiem, który raz po raz zostaje wystawiony na próbę: na próbę aktywnego czytania. Tekstowa wielojęzyczność, niegdyś nazywana jeszcze makaronizowaniem, nie służy tu przede wszystkim celom estetycznym, ale „zapisywaniu” przestrzeni i jej mieszkańców. Jako że w obu przypadkach jest to przestrzeń peryferyjna, owa wielojęzyczność (i wielokulturowość) wydaje się też protestem wobec jednolitości i monolingualności centrum.

Tekstowa wielojęzyczność jest swoistym *alter ego* pisarstwa dwujęzycznego: pisarz nie decyduje się tu na zmianę języka, ale wszystkie jego wersje (języki, gwary, dialekty) umieszcza obok siebie w jednym tekście. Tworzą one konieczny wielogłos albo polifoniczny łamaniec (wystarczy przypomnieć sobie niektóre świadomie tak skonstruowane fragmenty z *Na wysokiej połoninie*), kakofonię albo eksperyment, który pozwala przełamać automatyzm „nieznośnej [...] układności językowej”. Wielojęzyczne teksty pokazują – szczególnie dziś – po fazie etnicznej i kulturowej unifikacji Europy Środkowo-Wschodniej, że mieszanki językowe i kulturowe, niepodlegające niczyjej kodyfikacji, są czymś oczywistym i powszechnym.

---

<sup>76</sup> Sz. Twardoch, *Drach*, Kraków 2014, s. 16.

<sup>77</sup> Sz. Twardoch, *Drach*, Berlin 2016, s. 19.

## Bibliografia

### 1. Teksty literackie

- Androsiuk M., *Wagon drugiej klasy*, Białystok 2010.
- Fridrich R., *Krooa krooa*, Brno 2011.
- Fridrich R., *Řeč mrtvejch/Die Totenrede*, Děčín 2001.
- Janowicz S., *Ojczyść. Białoruskie ślady i znaki*, wybór i oprac. R. Traba, Olsztyn 2001.
- Janowicz S., *Wielkie miasto Białystok*, wyb. i red. J. Litwiniuk, przeł. T. Dżugaj *et al.*, Warszawa 1973.
- Karpowicz I., *Sońka*, Kraków 2014.
- Nawarecki A., *Lajerman*, Gdańsk 2011.
- Rudiš J., *Alois Nebel: Biały Potok, Dworzec Główny, Złote Góry*, przeł. M. Słomka, Poznań 2007.
- Szymutko S., *Nagrobek ciotki Cili*, Katowice 2001.
- Tkaczyszyn-Dycki E., *Imię i zamię*, Wrocław 2011.
- Tkaczyszyn-Dycki E., *Kochanka Norwida*, Wrocław 2014.
- Twardoch Sz., *Drach*, Kraków 2014.
- Twardoch Sz., *Drach*, przeł. O. Kühl, Berlin 2016.
- Vrak J., *Obyčejné věci*, Olomouc 1989.
- Wittlin J., *Die Geschichte vom geduldigen Infanteristen*, aus dem Polnischen von I. Berman *et al.*, über den Autor von A. Lawaty, Frankfurt am Main 1986.
- Wittlin J., *Sól ziemi*, Wrocław 1991.

### 2. Opracowania

- 99 książek, czyli mały kanon górnośląski*, red. Z. Kadłubek, Katowice 2011.
- Balcerzan E., *Thumaczenie jako „wojna światów”. W kręgu translatoologii i komparatystyki*, Poznań 2011.
- Cyran J., *Zła Nowina. Według Twardocha*, „Frona Lux” 2015, nr 77, <http://januszcyran.pl/2016/01/szkice/zla-nowina-wedlug-twardocha/> [dostęp: 29.02.2016].
- Čichoň P., *Slezký roman*, Brno 2011.
- Deleuze G., Guattari F., *Kafka. Pour une littérature mineure*, Paris 1975.
- Derrida J., *Wieża Babel*, przeł. A. Dziadek [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. P. Bukowski, M. Heydel, Kraków 2009.
- Dutka E., *Zapisywanie miejsca. Szkice o Śląsku w literaturze przełomu wieków XX i XXI*, Katowice 2011.
- Exophonie: Anders-Sprachigkeit (in) der Literatur*, hg. von S. Arndt, D. Naguschewski, R. Stockhammer, Berlin 2007.
- Gregor L.M., *Haškiv Švejk v překlada Grety Reinerové*, Praha 1967.
- Grutman R., *Multilingualism* [w:] *Encyclopedia of Translation Studies*, ed. M. Baker, G. Saldanha, London–New York 2009.
- Grutman R., *Multilingualism and Translation* [w:] *Encyclopedia of Translation Studies*, ed. M. Baker, London–New York 1998.
- Horn A., *Ästhetische Funktionen der Sprachenmischung*, „Arcadia” 1981, nr 16.
- Kilchmann E., *Mehrsprachigkeit und deutsche Literatur. Zur Einführung*, „Zeitschrift für interkulturelle Germanistik” 2012, nr 2.



- Kilchmann E., *Poetik des fremden Wortes. Techniken und Topoi heterolingualer Gegenwartsliteratur*, „Zeitschrift für interkulturelle Germanistik” 2012, nr 2.
- Koziółek R., *Śląska bestia*, „Tygodnik Powszechny”, 01.12.2014, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/slaska-bestia-25061> [dostęp: 28.02.2016].
- Kremnitz G., *Gesellschaftliche Mehrsprachigkeit: institutionelle, gesellschaftliche und individuelle Aspekte*, Wien 1990.
- Lamping D., *Zweisprachigkeit und Interkulturalität in der jüdischen Literatur. Zum Problem des „literarischen Internationalismus”* [w:] *Aspekte der Globalisierung*, hg. von M. Schmitz-Emans, M. Schmeling, Würzburg 1999.
- Literarische Polyphonie. Übersetzung und Mehrsprachigkeit in der Literatur*, hg. von J. Strutz, P.V. Zima, Tübingen 1996.
- Levý J., *Umění překladu*, Praha 1983.
- Levý J., *Úvod do teorie překladu*, Praha 1958.
- Łodziński S., *Polityka wobec mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce w latach 1945–2008* [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej*, red. S. Dudra, B. Nitschke, Kraków 2010.
- Łodziński S., *Równość i różnica. Mniejszości narodowe w porządku demokratycznym w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2005.
- Makarska R., *Mehrsprachigkeit oder Mischsprachigkeit. Ostgalizische Literatur Anfang des 20. Jahrhunderts* [w:] *Kulturgrenzen in postimperialen Räumen. Bosnien und Westukraine als transkulturelle Regionen*, hg. von A. Kratochvil et. al., Bielefeld 2013.
- Makarska R., *Podróż jako lektura. Wyprawy zmysłowe, intelektualne i intertekstualne*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2014, nr 5.
- Makarska R., *Polsko-czeskie pogranicza kulturowe po 1989 roku* [w:] *Nowy regionalizm w badaniach literackich*, red. M. Mikołajczak, E. Rybicka, Kraków 2012.
- Makarska R., *Wie viel Fremdheit (v)erträgt ein Text? Zur Übersetzung von Mehrsprachigkeit*, „Jahrbuch Deutsch als Fremdsprache” 2012.
- Mareš P., *„Also: NAZDAR!”*. *Aspekty textové vicejazyčnosti*, Praha 2003.
- Mareš P., *Jazykem českým. Studie o vicejazyčnosti v literatuře*, Praha 2012.
- Mecklenburg N., *Das Mädchen aus der Fremde. Germanistik als interkulturelle Literaturwissenschaft*, München 2008.
- Multilinguale Literatur im 20. Jahrhundert*, hg. von M. Schmeling, M. Schmitz-Emans, Würzburg 2002.
- Nowacki D., *Nowa książka Twardocha. Tako rzecz drach*, „Gazeta Wyborcza” 02.12.2014, [http://wyborcza.pl/1,75475,17060965,Nowa\\_książka\\_Twardocha\\_Tako\\_rzecz\\_drach\\_RECENZJA\\_.html](http://wyborcza.pl/1,75475,17060965,Nowa_książka_Twardocha_Tako_rzecz_drach_RECENZJA_.html) [dostęp: 29.02.2016].
- Petr P., *Hašeks „Schwejk” in Deutschland*, Berlin 1963.
- Pollack M., *Jüdische Übersetzer, Autoren und Kritiker als Mittler zwischen der deutschen und polnischen Literatur*. „TRANS. Internet-Zeitschrift für Kulturwissenschaften” 2004, nr 15, [http://www.inst.at/trans/15Nr/03\\_5/pollack15.htm](http://www.inst.at/trans/15Nr/03_5/pollack15.htm) [dostęp: 13.08.2014].
- Reichert K., *Zur Übersetzbarkeit von Kulturen – Appropriation, Assimilation oder ein Drittes?* „Sprache im technischen Zeitalter” 1994.
- Schleiermacher F.E., *Methoden des Übersetzens [Ueber die verschiedenen Methoden des Uebersetzens]* [w:] *Das Problem des Übersetzens*, hg. von H.J. Störig, Darmstadt 1973.

Schmitz-Emans M., *Literatur und Vielsprachigkeit*, Heidelberg 2004.

Skwarczyńska S., *Estetyka makaronizmu* [w:] *Prace ofiarowane Kazimierzowi Wóycickiemu*, Wilno–Warszawa 1937.

Sobolewska J., *Śląsk jako ciało. Rozmowa ze Szczepanem Twardochem*, „Polityka” 25.11.2014, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/1600119,1,szczepan-twardoch-opowiada-o-swojej-najnowszej-powiesci-drach.read> [dostęp: 28.02.2016].

Sturm-Trigonakis E., *Global playing in der Literatur. Ein Versuch über die Neue Weltliteratur*, Würzburg 2007.